REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

LICHTEN Józef .....

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. Lat 80x ..... w Warszawa .....

kraj: .....

zm. 15.12.1987 ..... w Rzym .....

kraj: .....

pochowany ..... Nowy cmentarz żydowski Prima Posta .....

Dane personalne

Historyk, filozof

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 21.12.1987 - wiadomość
Tydzień Polski 30.1.1988 - wspomnienie

TP

30 stycznia 1988 r.

Odszedł Józef Lichten, wielki humanista

15 grudnia ub.r. zmarł w Rzymie dr Józef Lichten. Jego nazwisko znane było ludziom, którym zagadnienia religijne i moralne były bliskie.

Lichten od najwcześniejszej młodości, od studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim interesował się filozofią prawa, z której to dziedziny się doktoryzował.

Urodził się w inteligenckiej, zasymilowanej rodzinie żydowskiej w Warszawie. Z domu wyniósł umiłowanie historii, języka i kultury polskiej, a jednocześnie przywiązanie do historii przodków. Z domu też, i z wrodzonej szlachetności, wyniósł przekonanie, że te dwie tradycje są ściśle powiązane. Przez całe życie konsekwentnie, ze znawstwem i głębokim zrozumieniem głosił i propagował takie podejście do tego zagadnienia. Mimo bolesnej obserwacji rosnącej w pewnych środowiskach polskich w późnych latach trzydziestych niechęci do Żydów nie tracił ani swojego przywiązania, ani wiary że okres ten jest przejściowy i że nic nie może zniszczyć symbiozy tych dwóch narodów, urodzonych na ziemi polskiej, wykarmionych jej chlebem i mlekiem.

Bierze czynny udział w życiu akademickim, a potem zawodowym jako adwokat, zawsze przepojony optymizmem i poczuciem sprawiedliwości. W latach wojennych przechodzi wielką tragedię — jak tysiące innych: traci całą bliższą i dalszą rodzinę. Zagłada żydostwa polskiego stanowiła w jego życiu zasadniczy przełom. Jeszcze bardziej wiąże go to z zagadnieniem Żyd-Polak. Po wojnie osiada w Nowym Jorku i postanawia poświęcić swoją wiedzę, pracę i zaangażowanie pamięci tych, którzy zginęli, aby ich martyrologia nie poszła na marne. Te przemyślenia doprowadzają go do złączenia się z „The Antidefamation League of B'Nei B'Rith" — organizacją żydowską zajmującą się sprawami dyskryminacji i przesądów narodowościowych oraz religijnych. Poświęcił tej pracy resztę swego życia, tzw. lat ponad czterdzieści pięć.

Z latami stał się specjalistą w tej dziedzinie, łącząc wielką wiedzę z cechami charakteru, które wzbudzały szacunek zarówno żydów jak chrześcijan, z którymi współpracował na tym polu. Był pierwszym uczonym propagującym dialog żydowsko-chrześcijański w Stanach Zjednoczonych, czemu poświęcił wszystkie swe siły. Toteż był w USA nazywany „pionierem dialogu katolicko-judaistycznego". W latach 1970-71 osiadł na stałe w Rzymie — jako przedstawiciel wspomnianej „Antidefamation League" przy Watykanie. Spędził tam lata soborowe. Był nie tylko kronikarzem i obserwatorem Soboru — był w pewnej mierze aktywną stroną na scenie rozgrywającego się dramatu.

Tematem jego pracy była przyszłość stosunków pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem. Pisze z wielkim przejęciem („Znak" luty-marzec 1983) o II Soborze Watykańskim i o najważniejszej dla żydostwa deklaracji „Nostra Aetate" zdejmującej z Żydów odpowiedzialność za Ukrzyżowanie. Lichten wierzy, że z tego źródła wypłynie nowa rzeka wzajemnego zrozumienia i zbliżenia katolicyzmu i judaizmu. Z wielkim wzruszeniem wyraża się o wizycie Jana Pawła II w synagodze rzymskiej, u „naszych braci umiłowanych — żydów". Optymizm Lichtena i jego wiara w dobro zaczyna mieć pokrycie w mostach przerzucanych poprzez obie religie, do czego w niemałej mierze przyczynił się on sam.

Ten najwybitniejszy chyba znawca historii asymilacji Żydów polskich nie odchodzi od tego tematu w swoim zaangażowaniu w licznych pracach naukowych. Mimo przepracowania nie stroni od spraw związanych z polską emigracją niepodległościową. Jest profesorem PUNO, wygłasza w Londynie w czasie swoich rzadkich wizyt niezwykle mądre i ważne prelekcje. Nierzadko zamieszcza swe wybitne artykuły w *Tygodniu Polskim* w Londynie, który zawsze cenił. Z dumą wskazuje na krzyże Orderu Polonia Restituta, które otrzymał z rąk b. prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego. Jest doktorem *Honoris Causa* nauk humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Św. Franciszka w Nowym Jorku, jest laureatem „Edith Stein Guild" oraz specjalnej Dedykacji od „Instytutu dla Spraw Chrześcijańsko-Żydowskich" przy Uniwersytecie Katolickim Seaton Hall w USA, jak i Yad Vashem w Jerozolimie. Najzaszczytniejsze odznaczenie „Komandoria Zakonu św. Grzegorza Wielkiego", nadane mu przez papieża Jana Pawła II — było ukoronowaniem jego zasług. Pisała o tym prasa całego świata.

W Watykanie, gdzie z racji swego urzędu bywał prawie codziennie, był szanowany i otoczony sympatią. On sam cenił sobie niezwykle te kontakty, a szczególnie uwagę jaką okazywał mu Papież. Śmierć tego wybitnego humanisty, orędownika zrozumienia i pojednania wszelkich stron zwaśnionych jest większą stratą niż na pozór może się wydawać. Mówi się (niesłusznie), że nie ma ludzi niezastąpionych. Nie ma na widnokręgu współczesnym nikogo, kto mógłby Go zastąpić. Trudno pisać o nim w czasie przeszłym.

Tamara Karren

Dr Józef Lichten nie żyje

15 grudnia 1987 roku zmarł w Rzymie w wieku osiemdziesięciu kilku lat dr Józef Lichten, historyk, filozof, wybitny specjalista historii asymilacji Żydów polskich, znawca stosunków judeo-chrześcijańskich, orędownik pojednania i wzajemnego zrozumienia. Pochowany został na nowym cmentarzu żydowskim w Rzymie, Prima Posta, 16 grudnia. W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele wyznania mojżeszowego i wszystkich wyznań chrześcijańskich, co było wyrazem pracy i dążeń ekumenicznych zmarłego.

Modły odprawił przedstawiciel nieobecnego nadrabina Rzymu prof. Toafta. Kardynał Machija i biskup Muszyński intonowali hymn w języku hebrajskim.

Śmierć Józefa Lichtena okryła żałobą nie tylko jego licznych przyjaciół, ale wszystkich, którym przerzucanie mostów pomiędzy judaizmem i chrześcijaństwem jest bliskie. Zmarły zostawił żonę Karolę i córkę.

****

DP 21.12.1987